

Myślisz, że wiesz wszystko o Świętym Mikołaju?



AUTOR: MARCIN PRZEWOŹNIAK

ILUSTRATOR: ZBIGNIEW DOBOSZ

LICZBA STRON: 256

FORMAT: 165x240 mm

ZADRUK: kolorowy

OPRAWA: twarda

ISBN: 978-83-7437-966-3

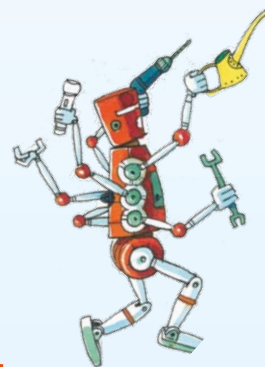
KATEGORIA WIEKOWA: 5+

CENA DETALICZNA: 29,90 zł

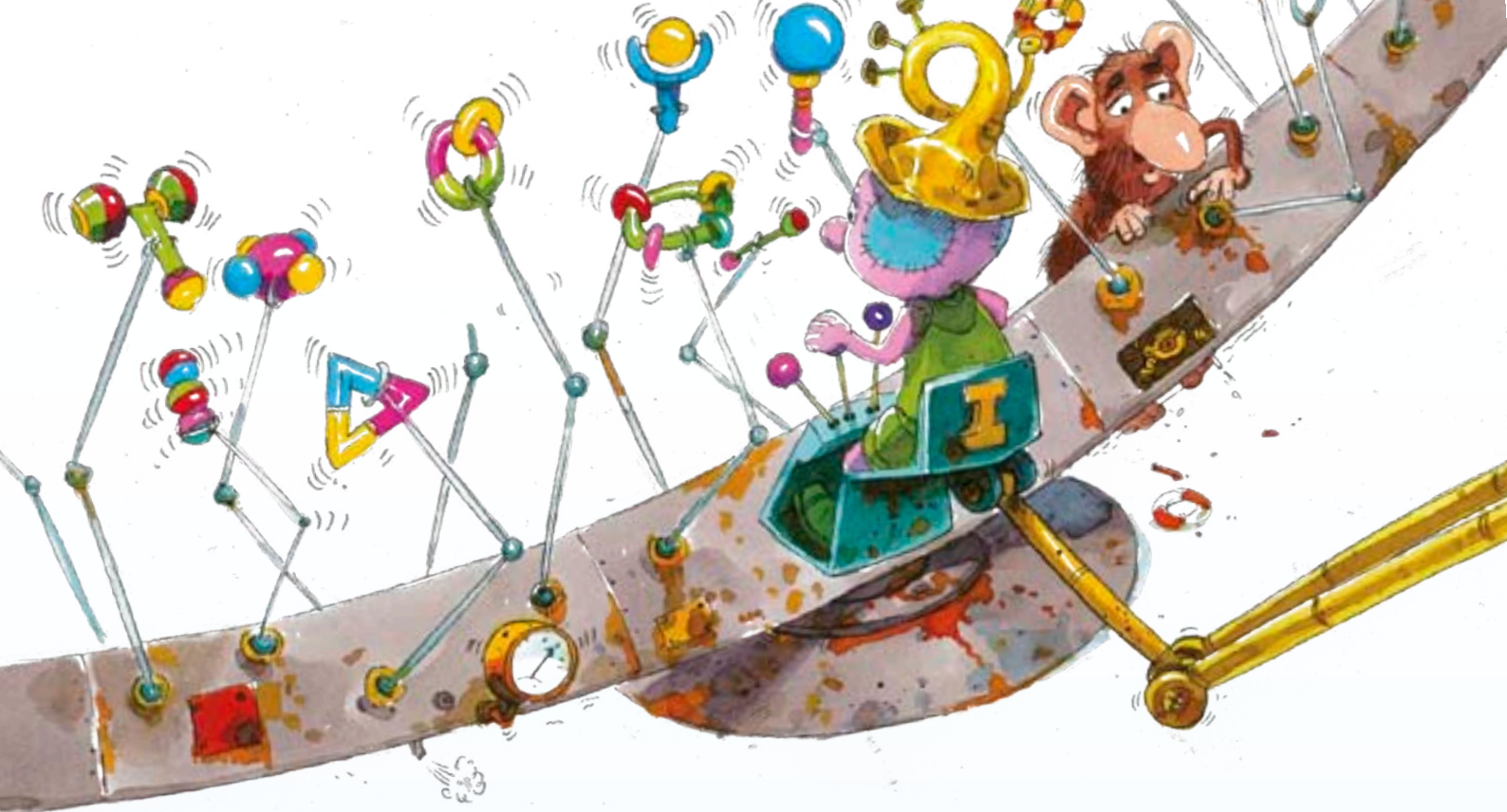


Wartka
humor
akcja

ciepła świąteczna
atmosfera



www.skrzat.com.pl



Otwórz drzwi wyobraźni i poznaj tajemnice Świętego Mikołaja

„Dwa miśki na wynos!” to książka o świętach, ale nie tylko. Główną jej zaletą jest wyobraźnia autora. Na małych czytelnikach ogromne wrażenie zrobi fabryka Świętego Mikołaja, opisana barwnie i pomysłowo - fantastyczne wynalazki, maszyny, systemy produkujące klocki i inne zabawki zostały przedstawione szczegółowo i ciekawie. Niezwykle oryginalni bohaterowie, z zającem na czele, wikłają się w mnóstwo przezabawnych perypetii, a dialogi, jakie między sobą toczą, wywołują niekontrolowane ataki śmiechu.





MIŚ
PANCERPLUSZ

MIKOŁAJ



O KSIĄŻCE

Zajac – ukochana zabawka pewnego chłopca – zostaje poszarpany przez szczeniaka i ląduje na śmietniku. Tu znajdują go kangur i renifer Świętego Mikołaja, którzy odbywają właśnie próbny lot. Postanawiają zabrać pluszaka do Krainy Świętego Mikołaja, w której zabawki zyskują drugie życie. Fabryka Mikołaja to miejsce niesamowite, jednak nie ma stamtąd powrotu, chyba że dziecko poprosi Mikołaja o swoją starą ukochaną zabawkę.

Zajac, z racji tego, że bardzo szybko biega, zostaje gońcem. Poznaje fabrykę Mikołaja i jej nietypowych mieszkańców oraz fantastyczne maszyny produkujące zabawki. Kulminacyjnym punktem opowieści jest scena, w której zajac wykrada z pewnej firmy dysk z nielegalnie skopiowaną grą komputerową. Historia sympatycznego pluszaka kończy się dobrze – chłopiec prosi o zajaca i ten bardzo szczęśliwy wraca na ziemię.

ILONA



ZAJĄC

FRAGMENT TEKSTU:

Wtem z oddali rozległ się dźwięk megafonów rozwieszonych co kilkadziesiąt kroków we wszystkich korytarzach. Wrzask niesiony przez plastikowe tuby oznajmiał:

– Uwaga, uwaga! Dwa miśki na wynos! Uwaga, uwaga! Dwa miśki na wynos! Zbiórka na lotnisku!
Pancerplusz chwycił Zająca za przednią łapkę, a potem gorąco go uściskał.

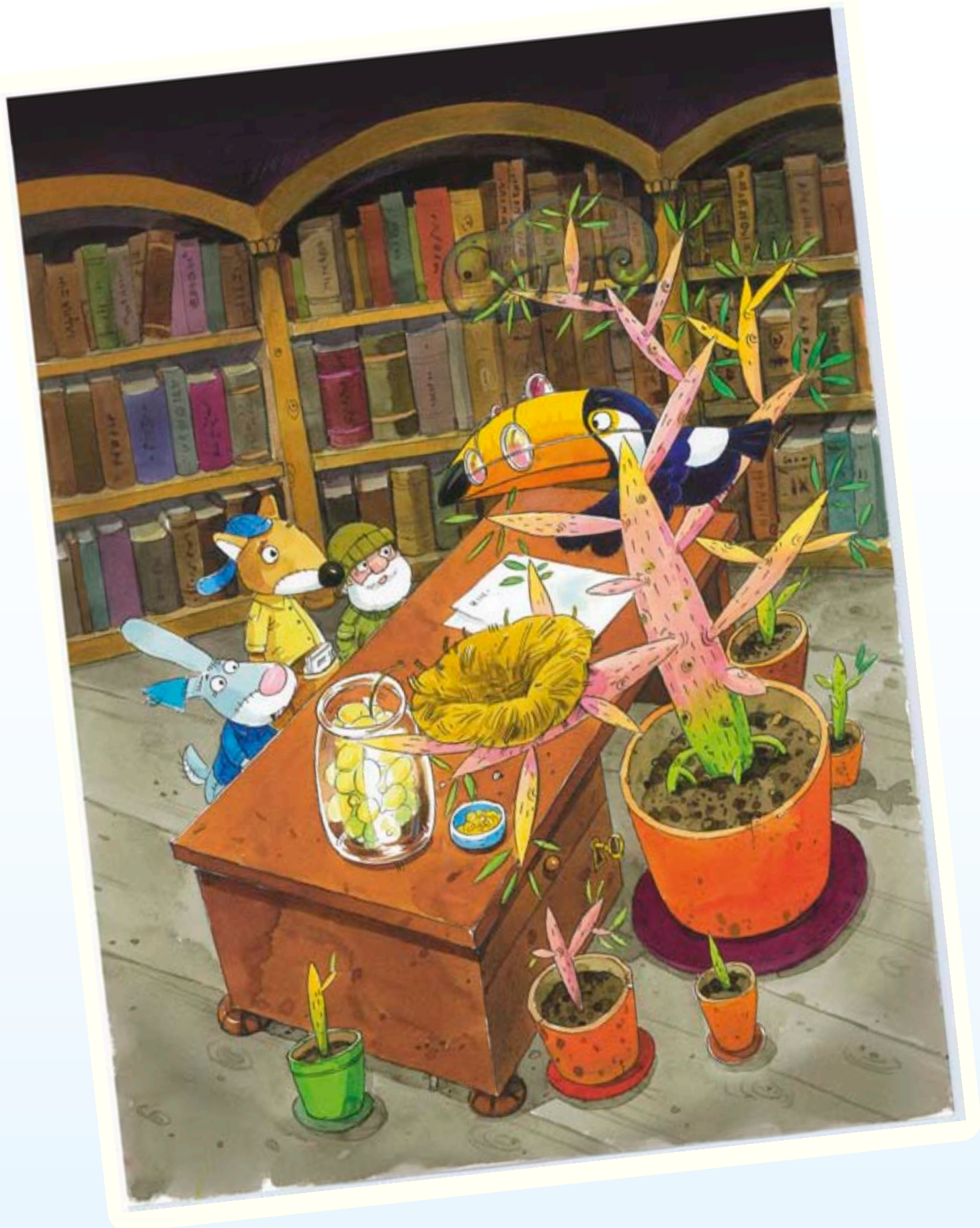
– Nareszcie! Nareszcie! Zaczynamy wielką akcję!

– O co chodzi? Jaką akcję? – pytał zdezorientowany Zając.

– Zaczynamy akcję „Święta”! – odpowiedział jego przyjaciel. –

Taką najprawdziwszą akcją świąteczną... taką, która zaczyna się w Dzień Dziecka i kończy w Boże Narodzenie! Biegniemy! Tylko poczekaj na mnie!

Najkrótszą drogą pognali do wielkiego hangaru, w którym mieściła się główna baza latających sań. Na szczęście po drodze spotkali pajacyka kierującego odrapanym samochodem na pedały, więc obydwaj dojechali na miejsce zbiórki szybko i komfortowo. Czas był już najwyższy. Największa w kwaterze komnata wypełniła się zabawkami. Wszystkie coś szeptały, mówiły lub przekrzykiwały się wzajemnie. Młodsze kangury podskakiwały z podniecenia. Tęczowy Pingwin jak zwykle bezskutecznie próbował zetrzeć ze swego niegdyś białego gorsu kolejną plamę w niezwykłym kolorze. Doktor Wkręt tym razem nie trzymał żadnych narzędzi i stał nieruchomo, niczym opuszczona przez załogę machina bojowa. Z prawa i lewa nadciągały trolle-robolle, piraci i technicy z puterkomnaty, pingwiny i pluszaki na co dzień obsługujące klockopompę i puszczomłyn. Kto tylko mógł, wskakiwał na zaparkowane z boków sanie, aby lepiej widzieć. Zając nie dostrzegł jedynie Głuchego Trolla ani Bezuchego, ale oni i tak pewnie nie usłyszeliby przemówienia.



PRZYKŁADOWE ILUSTRACJE PEŁNOSTRONICOWE
ZE ŚRODKA KSIĄŻKI



PRZYKŁADOWE ILUSTRACJE PEŁNOSTRONICOWE
ZE ŚRODKA KSIĄŻKI